

# Elżbieta Loska

---

## Obowiązek niewolników obrony swojego właściciela

---

Zeszyty Prawnicze 4/1, 45-56

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ELŻBIETA LOSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

## O BOWIĄZEK NIEWOLNIKÓW OBRONY SWOJEGO WŁAŚCICIELA

### 1. WPROWADZENIE

Prawo rzymskie postrzegane jest głównie jako fundament współczesnego prawa cywilnego i ogólnie pojętej kultury prawnej. Ale czy tylko? Czy skupiając się na ogromnej roli spuścizny rzymskich jurystów w rozwoju doktryny cywilistycznej, nie tracimy z oczu jej wpływu na inne dziedziny prawa? Wydaje się mało prawdopodobne, że w cywilizacji o tak zaawansowanej kulturze prawnej, była tak duża dysproporcja pomiędzy rozwojem prawa cywilnego a innych dziedzin prawa. Trafnie zauważył Luigi Garofalo, że „trudno byłoby dziś znaleźć romanistę skłonno go powtórzyć za Mommsenem, że rzymskie ‘Criminalrecht’ było ‘ganz schlecht’ i ‘zum Teil wirklichen niedertrachtig’. Nikt też już nie podziela chyba poglądu Carrary o Rzymianach – olbrzymach prawa prywatnego i karłach prawa karnego”<sup>1</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że nawet w źródłach dotyczących ściśle prawa prywatnego dopatrzeć się można elementów chociażby prawa karnego. Być może do tej pory w niedostatecznym stopniu inte-

---

<sup>1</sup> L. GAROFALO, *Pojęcia i żywotność rzymskiego prawa karnego*, «Zeszyty Prawnicze» [UKSW] 3.1 (2003), s. 7 i n., [= *Concetti e vitalità del diritto penale romano*, [w:] *Iuris vincula. Studi in onore di Mario Talamanca*, IV, Napoli 2001, s. 75 i n.], wraz z cyt. tam literaturą.

resowano się tym aspektem interpretacji źródeł. Ich analiza pod tym kątem doprowadzić może do ciekawych wniosków.

Wiele jest opracowań opisujących uregulowania prawne dotyczące niesienia pomocy właścicielowi przez jego własnych niewolników (*SC Silanianum*<sup>2</sup> z 10 r. n.e. oraz pochodzące z 57 r. n.e. *SC Neronianum* i *SC Pisonianum*), jednak w przeważającej większości ich autorzy brali pod uwagę jedynie ten aspekt tych regulacji, który odnosi się do prawa prywatnego<sup>3</sup>.

Wiemy, iż *SC Silanianum* z 10 r. n.e. nakazywało brać na tortury i karać śmiercią niewolników, którzy nie udzielili pomocy właścicielowi, wskutek czego został on zabity<sup>4</sup>:

PS. 3,5,6: *Servi, qui sub eodem tecto fuerunt, ubi dominus perhibetur occisus, et torquentur et puniuntur, etsi testamento occisi manumissi sint. Sed et hi torquentur, qui cum occiso in itinere fuerunt.*

Sentencje Paulusa zawierają fragment określający dokładnie, kiedy tak się działo. Otóż brano na tortury i karani byli ci niewolnicy, którzy przebywali pod tym samym dachem oraz ci, którzy wspólnie podróżowali z właścicielem. Ta uchwała senatu zakazywała także otwierania testamentu osoby, która została zamordowana, zanim nie zostanie przeprowadzone *quaestio* co do jej śmierci<sup>5</sup>. W ten sposób chciano

<sup>2</sup> Zrekonstruowane przez B. BIONDI, *Senatusconsulta*, [w:] *Scritti giuridici*, II, Milano 1965, s. 338 i n. za: *Acta divi Augusti*, I, Romae 1946, s. 227-274.

<sup>3</sup> Por. m.in. L. HERRMANN, *La genèse du senatus consultum Silanianum*, «RIDA» 1 (1952), s. 495 i n.; F. D'IPPOLITO, *Una presunta disposizione del SC Siliano*, [w:] *Syntelesia Arangio-Ruiz*, I, Napoli 1964, s. 717 i n.; O. ROBINSON, *Slaves and the Criminal Law*, «ZSS» 98 (1981), s. 233 i n.; R. MARTINI, *In margine ad una ricerca sul Silanianum*, [w:] *Studi Sanfilippo*, III, Milano 1983, s. 423-431, M. ZABŁOCKA, *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa, 1987, s. 22-27.

<sup>4</sup> M. ZABŁOCKA, *op. cit.*, s. 22.

<sup>5</sup> PS. 3,5,1.12a; D. 29,5,3,20; C. 6,35,3, a także wyjątki od tej reguły D. 29,5,1,21.23; por. też H. KRÜGER, *Verweisungsedikte im prätorischen Album*, «ZSS» 37 (1916), s. 284.

uniknąć wyzwolenia na podstawie tego testamentu niewolników, którzy mogliby okazać się winni nieudzielenia pomocy<sup>6</sup>. Nie zmieniali oni swojego *status libertatis* jakby za karę. Z kolei niewolnik, który odwrócił od swojego właściciela niebezpieczeństwo śmierci, mógł być nagrodzony wolnością<sup>7</sup>. Od odpowiedzialności zbiorowej wynikającej z zastosowania *SC Silanianum* wolni byli, ze względu na wiek, niewolnicy niedojrzali<sup>8</sup>. *Senatusconsultum Neronianum*<sup>9</sup> rozszerzało postanowienia uchwały z 10 r. n.e. na niewolników wyzwolonych testamentem zabitego – „tak dla zemsty, jak i bezpieczeństwa postanawiało, by w wypadku zamordowania pana przez jego niewolników oprócz niewolników stracono również tych, którzy testamentem otrzymywali wolność, ale w chwili popełnienia zbrodni pozostawali jeszcze pod tym samym dachem”<sup>10</sup>. *SC Neronianum* nakazywało także karać wszystkich niewolników należących do małżonków niezależnie od tego, które z nich zostało zamordowane. Karze mieli podlegać również niewolnicy będący odrębną własnością bądź to męża, bądź to żony<sup>11</sup>. *SC Pisonianum*<sup>12</sup> ustanawiało zakaz sprzedaży niewolników wymienionych w *SC Silanianum* i określało skutki złamania tego zakazu<sup>13</sup>.

Niewiele jednak osób zwróciło uwagę, iż te *senatus consulta* mogły mieć również wydźwięk prawnokarny<sup>14</sup>, a ściślej dotyczyć problemu obrony koniecznej<sup>15</sup>.

---

<sup>6</sup> L. HERRMANN, *op. cit.*, s. 499 i n.

<sup>7</sup> D. 38,2,4 pr; D. 38,16,3,4; źródła te analizuje F. D'IPPOLITO, *op. cit.*, s. 717 i n.

<sup>8</sup> D. 29,5,14 omawia M. KURYŁOWICZ, *Odpowiedzialność „nieletnich” za czyny bezprawne w prawie rzymskim*, [w:] *Postępowanie z nieletnimi*, Lublin 1988, s. 15.

<sup>9</sup> PS. 3,5,5.

<sup>10</sup> M. ZABŁOCKA, *op. cit.*, s. 23.

<sup>11</sup> D. 29,5,1,15; M. ZABŁOCKA, *op. cit.*, s. 24.

<sup>12</sup> D. 29,5,8 pr.

<sup>13</sup> M. ZABŁOCKA, *op. cit.*, s. 24.

<sup>14</sup> V. GIUFFRÈ, *La repressione criminale nell'esperienza romana*, Napoli 1998.

<sup>15</sup> Por. N. SCAPPINI, *Diritto e procedura penale nell'esperienza giuridica romana*, Parma 1992, s. 56.

## 2. BEZPIECZEŃSTWO DOMUS

W starożytnym Rzymie niewolnicy spełniali wiele różnorodnych funkcji. Byli między innymi pracownikami fizycznymi, służącymi, opiekunami dzieci, nauczycielami, prowadzili interesy swoich właścicieli. Ale oprócz tego stali na straży bezpieczeństwa swoich właścicieli:

D. 29,5,1 pr. (Ulp. 50 *ad ed.*): *Cum aliter nulla domus tuta esse possit, nisi periculo capitis sui custodiam dominis tam ab domesticis quam ab extraneis praestare servi cogantur ...*

Z przytoczonego fragmentu wynika, iż Ulpian uważał, że dom nie może być bezpieczny, jeżeli nie zostaną sprowadzeni niewolnicy, aby czuwać nad właścicielem z narażeniem własnego życia. Każdy niewolnik, który przebywał w domu wspólnie z właścicielem, był więc jego potencjalnym obrońcą, miał obowiązek zapewnić mu bezpieczeństwo.

Oznacza to, że niewolnicy przebywający pod tym samym dachem (*sub eodem tecto*) powinni za wszelką cenę nieść pomoc właścicielowi<sup>16</sup>. Nie powinno budzić wątpliwości, że jeśli niewolnik miał obowiązek postąpić w pewien sposób, to tym bardziej miał do tego prawo. Nie powinien zatem zostać ukarany nawet za zabicie napastnika, jeśli uczynił to w obronie swego właściciela.

## 3. SPOSOBY OBRONY WŁAŚCICIELA PRZEZ NIEWOLNIKÓW

Niewolnik winien bronić właściciela w wieloraki sposób. Obrona ta jednak winna być czynna i skuteczna.

D. 29,5,1,36 (Ulp. 50 *ad ed.*): *Non tamen semper qui clamore usus est, auxilium tulisse videtur: quid enim, si, cum posset manu depellere a domino periculum, ille clamorem inanem elegit? Plectendus utique erit.*

---

<sup>16</sup> PS. 3,5,6; D. 29,5,1,26-28; C. 6,35,12 pr.

Ulpian pisze, iż nie zawsze ten, kto wzniesie krzyk, uważany jest za niosącego pomoc, bowiem jeśli tylko nadaremnie krzyczał, mogąc skutecznie nieść pomoc, odsuwając niebezpieczeństwo od właściciela, powinien zostać ukarany.

Zatem niewolnik, który tylko wzywał innych na pomoc bądź po prostu krzyczał ze strachu, nie bronił swego właściciela, nie wypełniał swojego obowiązku.

D. 29,5,19 (Mod. 8 *pand.*): *Cum dominus occiditur, auxilium ei familia ferre debet et armis et manu et clamoribus et obiectu corporis: quod si, cum posset, non tulerit, merito de ea supplicium sumitur.*

Modestyn z kolei wymienia środki, jakimi dysponować mogą niewolnicy stający w obronie właściciela. Otóż mogą oni nieść pomoc przy pomocy broni i ręką, i krzykiem, i zasłaniając pana własnym ciałem. Przepuszczalnie wyliczenie to nie ma charakteru wyczerpującego. Jurysta dodaje także stwierdzenie, że jeśli niewolnicy mogli nieść pomoc właścicielowi, a tego nie uczynili, słusznie wymierzana im jest kara śmierci; tu zdanie Modestyna pokrywa się z poglądem Ulpiana.

Zestawiając oba te fragmenty, możemy dojść do wniosku, że niewolnicy mogli użyć do obrony właściciela wszelkich sposobów, byle tylko okazały się one skuteczne – jeśli krzyk i wzywanie pomocy nie wystarczą, niewolnicy powinni sięgnąć po inne, dostępne im środki odparcia zamachu. Przepuszczalnie nie uczyniliby tego, jeśli za ich użycie w stosunku do agresora groziłaby im kara – jako niewolnikom, którzy podnoszą rękę na osobę wolną lub na czyjąś własność (w przypadku reakcji na atak, którego sprawcą byłby inny niewolnik). Wydaje się zatem, że niewolnicy byli traktowani w tym przypadku jako zbrojne ramię właściciela. Z przekazu Paulusa wiemy, iż starożytni Rzymianie stosowali zasadę, że wszystkie ustawy i wszystkie prawa pozwalają przed siłą bronić się siłą<sup>17</sup>. Jak wynika-

---

<sup>17</sup> D. 9,2,45,4 (Paul. 10 *ad Sab.*): *Qui, cum aliter tueri se non possent, damni culpam dederint, innoxii sunt: vim enim vi defendere omnes leges omniaque iura permittunt ...*

łoby z fragmentów pism Ulpiana i Modestyna, *dominus* nie musiał tego robić osobiście – działanie należących do niego niewolników było jakby jego własnym działaniem. Współczesna doktryna romanistyczna, nawiązując do dzieła Warrona (*Rerum rusticorum libri tres*)<sup>18</sup>, określa niewolników mianem *instrumentum vocale* – mówiącego narzędzia<sup>19</sup>. Niewykluczone, że ta nazwa nie powinna być używana wyłącznie do opisanie ich roli w prawie cywilnym, gdzie byli po prostu przekąźnikami woli właściciela. Możliwe, że w starożytnym Rzymie niewolnicy traktowani byli po prostu jako mówiące narzędzie, którym właściciel mógł posłużyć się także w celu obrony.

Przypomina to jeden z warunków uznania współcześnie czynu za działanie w obronie koniecznej: jest to reakcja na zamach, która służyć ma jego skutecznemu odparciu przy użyciu niezbędnych do tego środków. W tym przypadku za środek niezbędny do odparcia zamachu może być uznany niewolnik, który z kolei ze swojej strony powinien działać w każdy, dostępny mu sposób.

Pozostaje pytanie, jak daleko niewolnicy powinni się posunąć, broniąc właściciela. I na nie odpowiedź znaleźć można w *Digestach*:

D. 29,5,1,28 (Ulp. 50 *ad ed.*): *Iuxta hoc tamen videtur et divus Hadrianus rescripsisse in haec verba: „servi quotiens dominis suis auxilium ferre possunt, non debent saluti eorum suam antepone” ...*

Ulpian przekazuje fragment reskryptu cesarza Hadriana. Na zadane mu pytanie cesarz odpowiedział w następujących słowach: „Ilekcóż niewolnicy mogą nieść swoim właścicielom pomoc, nie powinni przedkładać swojego zdrowia nad ich ...”. Można przypuszczać z dużą dozą pewności, iż cesarz dał wyraz przekonaniu, że jeśli

<sup>18</sup> Var., *r. r.* 1,17,1: *Quas res alii dividunt in duas partes, in homines et adminicula hominum, sine quibus rebus colere non posunt, alii in tres partes, instrumenti genus vocale et semivocale et mutum, vocale in quo sunt servi, semivocale in quo sunt boves, mutum in quo sunt plastra.*

<sup>19</sup> K. KOLAŃCZYK, *Prawo rzymskie*<sup>5</sup>, Warszawa 1999, s. 186, W. WOŁODKIEWICZ, M. ZABŁOCKA, *Prawo rzymskie. Instytucje*<sup>5</sup>, Warszawa 2001, s. 71.

niewolnicy byliby w stanie obronić właściciela, powinni to zrobić niezależnie od konsekwencji, które mogły się z tym wiązać. Nawet jeśli niewolnicy mieliby poświęcić własne życie, ich powinnością było to zrobić.

Niewolnicy byli karani, nawet śmiercią, jeśli w określonych przypadkach nie stanęli w obronie właściciela<sup>20</sup>. Na tej podstawie można dojść do przekonania, że do zadań niewolników należała ochrona osoby właściciela. Potwierdza ten wniosek konieczność ukarania niewolników niewypełniających powyższego obowiązku. Skoro zaś niewolnicy traktowani byli wtedy jako zbrojne ramię właściciela, wolno domyślać się stosowania w tego typu przypadkach instytucji podobnej do współczesnej konstrukcji obrony koniecznej<sup>21</sup>.

#### 4. BEZPRAWNOŚĆ ODPIERANEGO ZAMACHU

Współcześnie niezbędną przesłanką dopuszczalności zastosowania obrony koniecznej jest także bezprawność zamachu. Prawdopodobnie tak samo było również i w starożytnym Rzymie. Ciekawą ilustracją tego wymogu jest fragment autorstwa Ulpiana z 50 księgi komentarza do edyktu pretorskiego:

D. 29,5,3,3 (Ulp. 50 *ad ed.*): *Si tamen maritus in adulterio deprehensam occidat, quia ignoscitur ei, dicendum est non tantum mariti, sed etiam uxoris servos liberandos, si iustum dolorem exsequenti domino non restiterunt.*

Jeśli mąż zabiłby [żonę] przyłapaną na cudzołóstwie, ponieważ jest mu to wybaczone, powiedziane jest, że uwalnia się nie tylko niewolników będących własnością męża, ale i tych należących do żony, jeśli nie stawili oni oporu właścicielowi podążającemu za usprawiedliwionym cierpieniem.

---

<sup>20</sup> D. 29,5,1,36; D. 29,5,19; PS. 3,5,6; O. ROBINSON, *op. cit.* s. 235.

<sup>21</sup> N. SCAPPINI, *op. cit.*, s. 56.



Z cytowanego tekstu wynika, że niewolnicy nie mieli obowiązku stawać w obronie swojej właścicielki, jeśli zostanie ona zabita przez męża, który przyłapał ją *in flagranti* na cudzołóstwie. Dotyczyło to zarówno niewolników będących własnością męża, jak i żony. Prawo rzymskie wprawdzie, od wydania w 18 r. p.n.e. *lex Iulia de adulteris coërcendis*, nie dopuszczało możliwości natychmiastowego zabicia przez męża wiarołomnej żony, a tylko jej kochanka. Do tak daleko posuniętej reakcji był uprawniony wyłącznie ojciec kobiety, i to tylko wtedy, gdy przysługiwała mu nad nią *patria potestas*<sup>22</sup>. Jednak, jak wynika z przekazu Ulpiana, nawet jeśli mąż zabił, było mu wybaczone (mamy tutaj do czynienia, być może, ze złagodzeniem kary za morderstwo popełnione w afekcie). Czyn, którego dopuszczał się on, podążając za usprawiedliwionym cierpieniem, jak pisze jurysta, nie powinien być uważany zatem za bezprawny zamach. Ten fakt z kolei pociągał za sobą niedopuszczalność ukarania niewolników, mimo że nie wykonywali swojego obowiązku obrony właściciela (a w tym przypadku właścicielki).

Wydaje się, że *lex Iulia de adulteris coërcendis* uznawała wierność małżeńską za dobro chronione prawem. Jak inaczej tłumaczyć bowiem dopuszczalność zabicia przez męża kochankę żony? Cudzołożnik nastawał na dobro chronione prawem, jego atak mógł zatem zostać bezkarnie odparty, nawet jeśli jedynym sposobem jego odparcia było zabicie napastnika – takie wyjaśnienie wydaje się najbardziej oczywiste.

Przy takim założeniu także zdradzająca żona nie mogłaby bezkarnie odeprzeć ataku męża, zabijając go lub raniąc, ponieważ sama postępowała sprzecznie z prawem, jakby z własnej woli narażała się na niebezpieczeństwo. Skoro więc kobieta nie miała prawa się bronić przed słusznym gniewem swego małżonka, tym bardziej nie można było ukarać jej niewolników za nieudzielenie jej pomocy.

---

<sup>22</sup> D. 48,5,23,4 (Pap. 1 de adult.): *Ideo autem patri, non marito mulierem et omnem adulterum remissum est occidere, quod plerumque pietas paterni nominis consilium pro liberis capit: ceterum mariti calor et impetus facile decernentis fuit refrenandus*, a także D. 48,5,21 (Pap. 1 de adult.): *Patri datur ius occidendi adulterum cum filia quam in potestate habet: itaque nemo alius ex patribus idem iure faciet ...* Por. m.in. M. ZABŁOCKA, *op. cit.*, s. 68 i n.

## 5. PRÓBA SAMOBÓJCZA WŁAŚCICIELA

Ze źródeł wyłania się jeszcze jeden ciekawy aspekt zastosowania uregulowania wynikającego z *SC Silanianum*: jak powinni zachować się niewolnicy, będący świadkami próby samobójczej swojego właściciela.

D. 29,5,1,22 (Ulp. 50 *ad ed*): *Si sibi manus quis intulit, senatus consulto quidem Siliano locus non est, sed mors eius vindicatur, scilicet ut, si in conspectu servorum hoc fecit potueruntque eum in se saevientem prohibere, poena adficiantur, si vero non potuerunt, liberentur.*

W przypadku samobójstwa właściciela niewolnicy mieli obowiązek działać wyłącznie wtedy, jeśli *dominus* podnosił na siebie rękę w ich obecności, a nawet jeśli ich poczynania nie odniosły skutku, nie zawsze byli karani. *Senatus consultum Silanianum* znajdowało zastosowanie w przypadku, gdy faktycznie mogli zapobiec poczynaniom właściciela. Jeżeli było to niemożliwe, jeśli z całą pewnością nie mogli w żaden sposób powstrzymać pana przed popełnieniem samobójstwa, niewolnicy powinni zostać uwolnieni.

Jest to przypadek o tyle specyficzny, że, aby ocalić właściciela od śmierci, niewolnicy musieliby podnieść rękę właśnie na niego. Tak naprawdę nie wiadomo zatem, jakie byłoby rozstrzygnięcie jurystów, jeśli niewolnik, uniemożliwiając właścicielowi samobójstwo, jednocześnie ciężko by go zranił.

Można wnioskować zatem, że działanie niewolników niekoniecznie musiało zapobiec śmierci właściciela. Mieli oni obowiązek bronić go przed napaścią osób trzecich.

## 6. ODPIERANIE ZAMACHU SKRYTOBÓJCZEGO

Na podstawie *SC Silanianum* nie byli również karani ci niewolnicy, którzy nie zapobiegli śmierci właściciela przez otrucie lub w wyniku zasadzki.

D. 29,5,1,18 (Ulp. 50 *ad ed*): *Quod si quis puta veneno vel etiam quo alio quod clam necare soleat interemptus sit, ad*

*hoc senatus consultum vindicta mortis eius non pertinebit: hoc idcirco, quia totiens puniendi sunt servi, quia auxilium domino non tulerunt, quotiens potuerunt ei adversus vim opem ferre et non tulerunt: ceterum quid potuerunt facere adversus eos, qui veneno vel quo alio more insidiantur?*

Cóż może być uczynione przeciw tym, którzy trują lub działają w inny niespodziewany sposób? – pyta Ulpian. W tym fragmencie jurysta porusza problem niezwykle interesujący. Mowa jest o sytuacji, w której właściciel został zabity przy użyciu trucizny, z zasadzki lub w inny potajemny sposób. Pojawił się problem, czy jego niewolnicy powinni zostać ukarani, czy nie. Wiadomo bowiem, że za nieudzielenie pomocy właścicielowi niewolnicy karani byli w przypadku, kiedy mogliby oni uczynić coś przeciw działaniu siłą, a tego nie zrobili. Czy jednak ten obowiązek mógł powstać w opisanej sytuacji?

Oczywista wydaje się niemożność ukarania niewolników w przypadku zabójstwa przez otrucie lub z zasadzki, ponieważ jakiegokolwiek ich działanie nie przyniosłoby pożądanego skutku, zwłaszcza przy zastosowaniu trucizny. Truciciela należało wyeliminować wcześniej, zanim zdążyłby zaaplikować truciznę. A tego nie mógł zrobić nawet właściciel, bowiem wymagałoby to odpierania zamachu, który jeszcze nie nastąpił, we współczesnym rozumieniu takie działanie przekraczałoby zatem granice obrony koniecznej. Logiczną zatem konsekwencją tego rozumowania jest niemożność ukarania niewolników, którzy w takim przypadku nie zapobiegli śmierci swojego pana.

Podobnie w przypadku zabójstwa popełnionego z zasadzki, karanie niewolników nie wydaje się uzasadnione. Tak naprawdę przecież właściciel mógł po prostu nie zdążyć wezwać pomocy. Niewolnicy nie musieli przebywać cały czas w zasięgu wzroku właściciela, mogli zatem być zupełnie nieświadomi tego, że grozi mu niebezpieczeństwo. W takim przypadku nie byli karani<sup>23</sup>.

---

<sup>23</sup> D. 29,5,1,26 (Ulp. 50 *ad ed.*): *Hoc autem senatus consultum eos quidem, qui sub eodem tecto fuerunt, omnimodo punit, eos vero, qui non sub eodem tecto, sed in eadem regione, non aliter, nisi conscii fuissent.*

## 7. PODSUMOWANIE

Analiza przedstawionych źródeł wskazywać może zatem na fakt, iż uchwały senatu miały na celu nie tylko ukaranie niewolników, którzy nie stanęli w obronie swojego właściciela, ale też dokładne określenie sytuacji, w których powinni tak działać. Nie w każdym bowiem z rozpatrywanych przypadków niewolnik miał być karany, mimo że nie wypełnił swojego zadania. Tylko wtedy ponosił konsekwencje braku działania lub działania nieskutecznego, gdy jego *dominus* miał prawo się bronić.

Zadanie niewolników polegające na obronie właściciela przyrównać można do współczesnej konstrukcji kontratypu obrony koniecznej – obrona konieczna polega bowiem na odpieraniu bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, przy użyciu środków koniecznych do odparcia tego zamachu i w sposób współmierny do niebezpieczeństwa zamachu<sup>24</sup>. Jedyną rozbieżnością jest fakt, że współcześnie za obronę konieczną uznaje się działanie osoby, która została napadnięta. Ale i ta różnica staje się nieistotna, jeśli przyjmiemy, że w starożytnym Rzymie niewolnik był uznawany za zbrojne ramię właściciela, mające mu służyć do obrony.

### SLAVE'S DUTY TO DEFEND THEIR OWNERS

#### Summary

Romanist doctrine speaks about legal regulations providing for slaves' obligation to bring help to their owners (*SC Silanianum* from 10 A.D. and *SC Neronianum* as well as *SC Pisonianum* from 57 A.D.). Whereas the majority of the researches discuss the civil aspect of this obligation, the *senatus consulta* could also have had a criminal nature, in particular they could have regarded a self-defense issue.

---

<sup>24</sup> L. GARDOCKI, *Prawo karne*<sup>9</sup>, Warszawa 2003, s. 109 i n.

*SC Silanianum* from 10 A. D. ordered to torture slaves and punish them with death if they had not brought help to their owners, who – as a consequence – were killed: it means that slaves who stayed under one roof or who traveled with the owner were to bring him help at any price. Two subsequent resolutions extended the regulations of *SC Silanianum*.

It transpires from the available sources that slaves could use any means which might turned out to be effective – if shouting or calling for help did not suffice, slaves should use other available means to repulse an attack. It seems that slaves were treated as the owner's piece of weapon. This resembles one of the conditions of the contemporary law which is necessary to evaluate whether a person acted in a self-defense: this is a reaction against an attack aiming at an effective repulsion, with a use of indispensable measures.

Slaves were punished even with death if they had not stood up for their owner in certain circumstances. On this basis, one may come to a conclusion that defending the owner was one of the slaves' duties. Catching a wife *in flagranti* on adultery was one of the exceptions: slaves were not obliged to defend her, most probably because she was not expected to defend herself as well.

In case of a suicide, the slaves were obliged to act only if dominus tried to commit a suicide at their presence and even if their defense was not successful they were rarely punished. Therefore, it seems that the slaves' actions were not to prevent the owner from death; the slaves were just obliged to defend him against third persons.

On the basis of *SC Silanianum*, slaves who did not manage to prevent their owner from death of poisoning or as a result of a trap were not punished as well.

Senate's resolutions were aimed not only at punishing the slaves who did not stand up for their owner but were also to clearly indicate in what circumstances they should defend their owners. They were responsible for non-acting or acting ineffectively only when their *dominus* had the right to defend himself.